Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 156 Kraków, sobota 12 lipca 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: Konsta..ty Srokowski

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr. 4 Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 3 Zł 40 gr., z odnoszeniem 3 Zł. 60 gr z przesyłką pocztową 4 Zł. 20 gr Zagranica miesięcznie 7 Zł

Cena numeru 15 groszy

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·30. Po kronice zł. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5 Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Treść numeru:

Izolacja

(=) Zdarza się nie po raz pierwszy, że Polska jest pomijaną przy doniosłych konferencjach międzynarodowych, nawet takich, które rozpatrywały kwestje, żywo i blizko obchodzące nasze państwo. Tendencja do izolacji Polski, wychodząca bezpośrednio z pracowni naszego M. S. Z., znalazła i tym razem zastosowanie w odniesieniu do najdonioślejszej obecnie akcji międzynarodowej, jaką jest konferencja londyńska. Wskutek niezręczności naszego M. S. Z. a raczej braku zasadniczej linji wytycznej naszej polityki zagranicznej Polska nie będzie reprezentowaną na tej konferencji, na którą zostały zaproszone nawet takie państwa, jak Grecja i Portugalja.

Konferencja londyńska ma — według suchego oficjalnego komunikatu — załatwić kwestję reparacyjną, w rzeczywistości jednak zamierzenia i cele jej sięgają znacznie głębiej. Zarówno w Londynie jak i w Paryżu żywią nadzieję, że konferencja nad Tamizą nietylko ureguluje sprawę odszkodowań, ale położy podwaliny pod współżycie francusko-niemieckie i doprowadzi do przyjęcia paktu rozbrojeniowego, który mógłby stać się fundamentem pod wielką a dotąd niestety utopijną ideę trwałego pokoju świata. Ten drugi nieoficjalny a raczej ewentualny program konferencji londyńskiej jest może nierealny dlatego właśnie, że obejmuje zbyt piękne idee, odpowiadające tylko światopoglądowi nowych kierowników nawy państwowej Francji i Anglji, niemniej jednak od przebiegu i ostatecznego rezultatu tej konferencji zależy pozycja Polski w Europie w przyszłości, względnie konieczność poddania gruntownej rewizji dotychczasowych wytycznych polskiej polityki zagranicznej. Już sama myśl premjera francuskiego Herriota w sprawie zawarcia paktu gwarancyjnego, obejmującego również i Niemcy, powinna zmusić nasze M. S. Z. do poważniejszych refleksyj, gdyż ewentualne urzeczywistnienie tego planu, postawi nas bez przygotowania wobec niezmiernie skomplikowanego zagadnienia w naszej polityce zagranicznej. — Problem taki, wobec którego stanęlibyśmy bez należytego przygotowania, byłby tem trudniejszy do rozwiązania, że musielibyśmy zabiegać o utrzymanie naszego dotychczasowego systemu sojuszów, na którym opiera się bezpieczeństwo naszych granic, z drugiej zaś strony unikać wszystkiego, coby ściągnęło na Polskę zarzut, że jest przeszkodą w dziele pacyfikacji i odbudowy Europy, śmiertelnie znużonej i wyczerpanej.

Z zagadnień zatem, które mają wejść pod obrady konferencji londyńskiej, dla nas szczególną i bardzo doniosłą wagę posiada właśnie ewentualny pakt gwarancyjny, bądź to ogólny, obejmujący również Niemcy, bądź też francusko-angielski. Gdyby Macdonald zdecydował się zagwarantować bezpieczeństwo granic Francji, wówczas pakt gwarancyjny francusko-angielski musiałby z natury rzeczy obejmować również i Polskę, gdyż nie ulega wątpliwości, że Niemcy w wypadku zaatakowania Francji uderzyłyby równocześnie na Polskę. Pakt gwarancyjny francusko-angielski miałby zatem dla Polski znaczenie wprost decydujące.

W świetle powyższych faktów conajmniej dziwnie przedstawiają się zatem usiłowania ministra spraw zagranicznych Zamojskiego w kierunku zbagatelizowania znaczenia konferencji londyńskiej. Na wczorajszem posiedzeniu komisji sejmowej dla spraw zagranicznych minister Zamojski starał się wytłómaczyć posłom Dąbskiemu i Polakiewiczowi, interpelującym go w sprawie absencji przedstawiciela Polski na konferencji londyńskiej, że „konferencja dotyczy wyłącznie odszkodowań, a w obradach konferencji wezmą udział wyłącznie te państwa, które podpisały traktat w Spaa".

W ślad za tem oświadczeniem p. Zamojskiego pojawił się w pismach warszawskich półurzędowy komunikat, stwierdzający, że „zaproszenia państw na konferencję londyńską zostały rozesłane w zupełnem porozumieniu z przedstawicielstwem Polski przy Lidze Narodów i że zaproszenia otrzymały tylko te państwa, które są bezpośrednio zainteresowane w reparacjach".

To ostatnie z M. S. Z. inspirowane oświadczenie nasuwa podejrzenie, że minister Zamojski w delikatnej formie stara się zrzucić odpowiedzialność za brak udziału Polski w konferencji londyńskiej na delegata Polski w Lidze Narodów p. Skrzyńskiego i prawdopodobnie w ten sposób uniemożliwić p. Skrzyńskiego jako swego następcę. Są to jednak już prywatne momenty sprawy, które opinję publiczną nie obchodzą.

Ważniejszem jest — i nad tym faktem opinja publiczna nie może przejść do porządku dziennego — że nasze M. S. Z. nie stoi na wysokości zadania i nie docenia doniosłości obrad londyńskich, a godząc się z faktem nieobecności delegata naszego na tej konferencji, czyni izolację Polski na terenie międzynarodowym zupełną i „doskonałą".

W kierownictwie naszej polityki zagranicznej konieczną jest rychła zmiana, a na konferencji londyńskiej konieczną obecność reprezentanta Polski.

Z SEJMU

Przyjęcie ustawy paszportowej

Praca w przyspieszonem tempie wre zarówno na plenum, jak i w komisjach. Wczoraj przystąpiono do III. czytania ustaw kresowych. Przemawiał poseł **Ballin**, który świeżo wystąpił z Wyzwolenia. Oświadczył on, iż obecne ustawy są ochłapami, któremi mniejszości narodowe się nie zadowolnią i których przyjąć nie myślą. Po przemówieniu posła Ballina mniejszości opuściły salę. W III. czytaniu przyjęto wszystkie trzy ustawy, przyjmując tylko do ustawy o szkolnictwie poprawkę posła **Serebrjanikowa**, by wszędzie, gdzie jest mowa o ludności białoruskiej dodano i „rosyjskiej".

Głosowanie nad całością odłożono do następnego posiedzenia. Przyjęto rezolucję komisji konstytucyjnej, wzywającą rząd do załatwienia sprawy używalności języka żydowskiego na zgromadzeniach.

Przystąpiono do obrad nad ustawą o paszportach. Ustawa o opłatach paszportowych brzmi: Art. 1. Dowody osobiste (paszporty) wymagane do wyjazdu zagranicę podlegają opłacie, którą ustali min. skarbu w porozumieniu z min. spraw wewnętrznych. Paszporty dyplomatyczne wolne są od opłaty. Paszporty i świadectwa wydawane emigrantom oraz udającym się zagranicę w celach zarobkowych. Art. 2, Paszporty dla osób, udających się zagranicę w celach handlowych i przemysłowych podlegają opłacie 25 zł. Art. 3. Paszporty dla osób udających się zagranicę: a) celem kształcenia lub prowadzenia badań naukowych, b) celem leczenia, o ile chory jest niezamożny i o ile leczenie się zagranicą jest bezwzględnie konieczne, c) celem uczestniczenia w zebraniach międzynarodowych, zjazdach naukowych, zawodach sportowych i tp., d) w celach społecznych, **podlegają opłacie 20 złotych.**

Osoby wymienione po a) c) d) mogą być zwolnieni od tej opłaty 20 zł. wedle uznania min. spraw wewnętrznych. Art. 4. Ustawa wchodzi w życie 1 sierpnia.

Ustawę paszportową przyjęto w trzeciem czytaniu. W końcu Sejm przyjął w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o wolnym obrocie handlowym między b. dzielnicą pruską a resztą Rzeczypospolitej. Na tem posiedzenie zamknięto.

Sejmowa komisja skarbowa przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu w trzeciem czytaniu projekt ustawy o pobieraniu przez skarb akcji nowych emisyj. Referentem obrano posła dra Diamanda. Następnie komisja kontynuowała trzecie czytanie projektu ustawy o monopolu spirytusowym.

Minister Zamoyski ustąpi

O stanowisko posła polskiego w Pradze

Warszawa, (Tel. wł.) W kuloarach sejmu rozeszła się pogłoska, że p. minister spraw zagranicznych Zamojski po posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych, oświadczył w rozmowie z posłami, **że ma zamiar poprosić premjera o dymisję.**

Jest również mow ao tem, że z powodu nieprzyjęcia przez p. Lasockiego stanowiska posła polskiego w Pradze, kandydatem na to stanowisko jest prof. Kątrzyński b. dyrektor departamentu politycznego M. S. Z.

Tajna niemiecka organizacja wojskowa na Górnym Śląsku

DO ORGANIZACJI NALEŻĄ OFICEROWIE NIEMIECKIEGO SZTABU GENERALNEGO.

Katowice. (Tel. wł.). Tutejsze władze bezpieczeństwa przychwyciły przesyłkę korespondencji **tajnej niemieckiej organizacji wojskowej,** skierowaną do jej członków zamieszkałych na polskim **Górnym Śląsku.** Organizacja, której korespondencja dostała się w ręce polskich władz bezpieczeństwa jest stowarzyszeniem pokrewnem t. zw. organizacji **„Stalhelm". Stwierdzono, że do organizacji należą oficerowie niemieckiego sztabu generalnego.**

Sytuacja na Górnym Śląsku

Zamknięcie kopalń i hut odroczone do 18 b. m.

Katowice (Tel. wł.) Spodziewane na dziś zamknięcie kopalń i hut na Górnym Śląsku zostało odroczone do dnia 18 bm. W międzyczasie trwają rokowania pracodawców i robotników. Przemysłowcy stoją na stanowisku bezwzględnego 10-godzinnego dnia pracy i redukcji płac o 30 prc. Robotnicy nie są w zasadzie przeciwni przedłużeniu czasu pracy, uzależniają jednak swoje stanowisko od opinji komisji rządowej, bawiącej obecnie na G. Śląsku, dla zbadania sytuacji.

FUZJA HUTY „LAURA" I HUTY POKOJU.

Katowice (Tel. wł.). Między właścicielami Huty „Laura" i Huty Pokoju toczą się obecnie rokowania o fuzję tych zakładów.

Zarzuty sabotażu nieuzasadnione

Katowice, (Tel. wł.) Z powodu rozsiewanych pogłosek, jakoby huty rozmyślnie nie przyjmowały zamówień, zwrócił się wasz korespondent do kilku zakładów o wyjaśnienie. Stwierdzono, że pogłoski mijają się z prawdą. Prywatne zamówienia nie wpływają wcale. Zamówienia rządowe są minimalne.

Macdonald zadowolony z przebiegu rozmów z Herriotem

Konferencja londyńska nie będzie odłożona

Paryż (Tel. wł.). Po ukończeniu konferencji na Quai d'Orsay oświadczył Mac Donald, siedząc obok Herriota: **„Nie było żadnych podstaw do nieporozumień między nami,** pragnę to bardzo silnie podkreślić. W stosunkach między nami dobra wola grała główną rolę. Nasze dwa narody, to nie dwa nieprzyjaciele, którzy starają się udawać przyjaciół, lecz dwaj przyjaciele, którzy starają się wyjaśnić zaszłe w ostatnich czasach nieporozumienia.

Byłoby nieszczęściem, gdyby konferencja londyńska miała być odłożoną. Namówiliśmy Amerykę do wzięcia w niej udziału i przesunięcia terminu choćby o jeden dzień, zrobiłoby tam jak najgorsze wrażenie.

Niemcy zaproszenia nie otrzymają, ponieważ, według oświadczenia Herriota, konferencja jest wewnętrzną sprawą aljantów.

Porozumienie francusko-angielskie jest faktem dokonanym

Londyn. (PAT). Macdonald, opuszczając Paryż, przyjął dziennikarzy i w rozmowie z nimi przedstawił **bardzo dodatnie wrażenie,** jakie odniósł z ostatniego spotkania z Herriotem. Macdonald podniósł, że jego podróż nietylko przywróciła całą zagrożoną „burzą w szklance wody" równowagę Europy, lecz także **posunęła naprzód całą sprawę ostatecznego ułożenia przedwstępnych warunków, na których ma być oparta konferencja londyńska.** Porozumienie — mówił Macdonald — jakie osiągnięto między Francją a Anglią, nie jest grą słów, lecz faktem oczywistym i dokonanym.

MACDONALD ZWOLENNIKIEM LIGI NARODÓW.

Londyn. (PAT). Macdonald oświadczył w Izbie gmin, że rząd dał do zrozumienia, iż żadne propozycje, dotyczące paktu wojskowego, nie mogłyby być rozważane, stwierdził jednakże, że pragnie prowadzić dalsze rozmowy co do uregulowania kwestji bezpieczeństwa za pośrednictwem Ligi Narodów, której Mcdonald jest gorącym zwolennikiem.

Przed wyborem prezydenta Ameryki

Wiedeń. (Tel. wł.). „Neue Fr. Presse" donosi z Nowego Jorku: Prasa konserwatywna wyraża zadowolenie, iż były ambasador, a obecny syndyk banku Morgana, Davis został desygnowany na prezydenta przez partję demokratyczną. W kołach radykalnych robotniczych i w kołach farmerów natomiast przyjęto kandydaturę zimno i nieprzyjaźnie. Trust prasowy Hearsta atakuje również Davisa, nazywając go kandydatem Waldstreetu. Davis ogłosił krótkie oświadczenie, w którem zaznacza m. in., że jest przeciwnikiem polityki trzymania się zdaleka od świata, który nieustannie się zmienia. W kołach politycznych zaznaczają, że wyrażenie to odnosi się do udziału Ameryki w Lidze Narodów, zaczem Davis gorąco się oświadcza.

Od Redakcji: Wybrany wczoraj popołudniu przez konwent stronnictw demokratycznych jako kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych John W. Davis, zajmował przedtem stanowisko ambasadora amerykańskiego w Londynie i jest jednym z najwybitniejszych amerykańskich prawników. Ostateczny wybór jego nastąpił dopiero po 102 głosowaniach, co stanowi w tej dziedzinie liczbę rekordową. Sytuacja była rozwiązana już po 100 głosowaniu, gdy Mac Adoo i Smith wycofali swoje kandydatury. Davis jest uznany za poważnego kandydatu mogącego - pogodzić wszystkie frakcje partji demokratycznych.

Poincare wyraża uznanie Herriotowi

PLAN DAVESA DAJE NIEMCOM PEŁNĄ SWOBODĘ

Paryż. (PAT). W senacie w czasie politycznych rozpraw **Poincare wyraził się z najwyższem uznaniem o działalności Herriota,** któremu nie chce przeszkadzać w działaniu, pragnie jednak wydobyć na światło dzienne niektóre fakty. Mówca składa Herriotowi życzenia z powodu wysiłków mających na celu **osiągnięcie współpracy z Ameryką,** dalej oświadcza, że byłoby niedopuszczalne, by rząd rzeszy żądał złagodzenia zaleceń Davesa, które Niemcom dają pełną swobodę, a które Francja przyjęła przez pojednawczość. Dotychczas rząd rzeszy nic nie uczynił w sprawie wprowadzenia w życie zaleceń Davesa. **Poincare przypomina uchylanie się Niemiec od zobowiązań, które doprowadziły do moratorjum.**

Udział Polski w konferencji londyńskiej z zastrzeżeniami

Paryż. (Tel. wł.) Na konferencji londyńskiej zapewniono udział 9-ciu państw: Francji, Anglji, Włoch, eBlgji, Japonji, Ameryki, Portugalji, Grecji i Jugosławji. **Polskie i Czechosłowackie poselstwo w Londynie będzie informowane o przebiegu konferencji i ewentualnie zaproszonoby państwa te do udziału w sprawach, które ich dotyczą.**

CZY NIEMCY BĘDĄ ZAPROSZONE?

Londyn. (PAT.) Dep. Kennersthy postawił w Izbie gmin zapytanie **czy Niemcy będą zaproszone** na konferencję londyńską. Macdonald odpowiedział, że kwestja ta może być zadecydowaną wyłącznie tylko przez samą konferencję.

LUDWIK MASCHOFF.

La-O-Tse

I.

U schyłku 7-go wieku przed Chrystusem, w dzisiejszej prowincji Honan, ujrzał światło dzienne największy myśliciel Chin i filozof, znany światu pod mianem La-O-Tse.

Nazwisko jego rodzinne było Li. W młodości nazywał siebie Erl (ucho), jak uczony Be-Yang, (hrabia słońca), po śmierci nazwano go Dan, względnie Lao-Dan (stary długouch, — przenośnie nauczyciel). Z biegiem czasu otrzymał zaszczytny urząd bibljotekarza na dworze cesarskim w Loyang. Już wtedy zwrócił na siebie uwagę otoczenia, tak wielkim zasobem wiedzy, jak również niepospolitem myśleniem. Sława jego poczęła wydostawać się poza bramy pałacu i nazwisko Li-Pe-Jang, stało się popularne wśród wyżej stojących warstw społeczeństwa. Do najwyższego dostojeństwa jednak nie doszedł. Nie został nigdy mandarynem.

Tam też zetknął się z sławnym naonczas uczonym Kung. (Kung-Tse). Wymianie poglądów między tymi dwoma heroenami przypisywano wielkie znaczenie i w dziele Li-Gi, pochodzącego ze szkoły Konfu-Tse, jak również w późniejszem Gia-Yji, kilkakrotnie wspominają o tem kronikarze i uczeni. Spotkanie to przybrało z biegiem czasu legendarne szaty, tak, żej w 2-gim wieku przed Chr., za panowania dynastji Han, utrzymywało się ono między podaniami ludowemi i na wzbudowanym grobowcu w Westszantung (w okolicy Gia-Siang (przedstawiono plastycznie ową chwilę, w której Kung-Tse odwiedzając Lao-Tse, w dowód uznania jego wyższości nad sobą, w pokorze darowuje mu złotego bażanta. Faktem jest, że Lao-Tse o innych uczonych wyrażał się z lekceważeniem, a nawet samemu Kung-Tse wykazywał utopijność jego zapatrywań. Natomiast, Kung-Tse z całym szacunkiem zwracał się do Lao-Tse i porównywał go z smokiem, który wzbija się pod obłoki.

Przepych w jakim żył i który go otaczał nie odpowiadał jego duchowi. Wreszcie przewroty polityczne i intrygi, naogół panujące podówczas stosunki, zniewoliły Lao-Tse do opuszczenia ojczyzny, gdy widział, że ani nawoływaniem, ani głoszeniem swoich zasad, nie zdoła przywrócić dawnego ustroju. Na pasie granicznym Han-gu, zatrzymanym został przez urzędnika Yin-Hi, z prośbą o złożenie poświadczenia pisemnego, z wyjaśnieniem o celach i kierunku podróży. Lao-Tse wręczył mu na to dzieło swoje, składające się z przeszło 5000 znaków. Następnie zwrócił się na zachód i z tą chwilą ginie po nim wszelki ślad. Według późniejszych wieści, miał się udać do Indji i pracować nad systemem religijnym razem z Gautama Buddha. Są to jednak zupełnie bezpodstawne przypuszczenia. Między tym, co on głosił, a czego nauczał Buddha, jest uderzająca różnica. Można przyjąć jako pewnik, że Lao-Tse nigdy w Indjach nie był, ani się z Buddhą nie skomunikował.

Z biegiem czasu stał się on postacią mistyczną, przesiąkłą w eter wszechświata. Pozostało jednak dzieło jego, dające początek chińskiemu Taoismowi (teozofji) i szkół Taosów. (Tao, wym. Dao, znaczy rozsądek — racjonalizm). Dzieło to składa się z 81 aforyzmów, ujętych w formę wiersza. — Można jednak śmiało powiedzieć, eż składa się ono z 81 tomów, gdyż zwięzły sposób wyrażania się, jędrność słowa, a przytem niepowszechne bogactwo myśli, nadają dziełu temu charakter nieprześcignionych i niezgłębionych rozważań filozoficznych.

Jest to granitowy monument, którego ani czas tysięcy lat nie skruszy, ani przeszłość nie zakryje pyłem zapomnienia.

Z historycznego punktu widzenia, było może

KRONIKA

Kraków, 11 lipca

BEZ KOMENTARZY! Dla Gorlic przyznano 4 paszporty ulgowe. Wszystkie te paszporty otrzymał senator Długosz ze swoją rodziną.

Fakt mówi sam za siebie.

ZE SPORTU PIŁKARSKIEGO. Dnia 13 bm. w niedzielę przed matchem WAC. — Cracovia o godzinie 3 popoł., odbędą się wewnętrzne zawody lekkoatletyczne K. S. Cracovia na boisku własnem z następującem programem: bieg 100 metrów, rzut dyskiem, skok w dal, bieg 800 metr., skok wzwyż, rzut oszczepem, sztafeta 4×100 m.

Sekcja lekkoatletyczna Cracovii zawiadamia, równocześnie, że treningi po krótkiej przerwie odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godziny 6—8 popoł., w niedzielę i święta od godz. 11-ej przedpołudniem.

(d) **KOLEJOWA KRADZIEŻ.** Kupcowi Ortmanowi Maurycemu ze Lwowa skradziono w pociągu na przestrzeni Tarnów—Bochnia 3960 złotych. Pod zarzutem kradzieży aresztowano niejakiego Skrobika Franciszka.

(d) **ZRANIONY W CZASIE AWANTURY.** Wczoraj wpadł do mieszkania Dudy Stanisława niejaki Jan Galuch, a będąc w stanie nietrzeźwym wywołał awanturę, w czasie której dobył noża i pokaleczył Dudę w rękę.

(d) **O OTWARCIE BRAMY MAGISTRATU OD ULICY POSELSKIEJ.** Z kilku stron dochodzą nas skargi o zamknięcie bramy magistratu od ul. Poselskiej. Jak wiadomo, brama ta została zamknięta w latach wojny, kiedy to odbywały się na ul. Poselskiej pod oknami biura miejskich zakładów aprowizacyjnych częste demonstracje ludności, żądającej chleba i innych artykułów żywności, których wtedy było brak na każdym kroku. Demonstracje te wtedy miały czasem dość ostry charakter, dla zapobieżenia więc wtargnięciu rozgoryczonych demonstrantów do wnętrza prezydjum miasta poleciło bramę zamknąć. Obecnie—na szczęście — niema już mowy o demonstracjach głodowych, mimo to brama zostaje nadal zamkniętą, co zmusza urzędników i wielu interesentów do biur na tym skrzydle magistratu umieszczonych do nadkładania drogi. Możeby prezydjum magistratu zechciało pójść na rękę ludności i urzędnikom i kazało bramę na nowo — po 7 latach z górą — otworzyć.

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Eros i Psyche".
Sobota: „Eros i Psyche".
Niedziela: dwa przedstawienia „Kościuszki pod Racławicami" na Błoniach krakowskich (boisko

TEATR BAGATELA

Piątek: „Miłość czuwa".
Sobota: „Świt, dzień i noc".
Niedziela popoł.: „On, ona i mama" (ceny zniżone), wiecz.: „Świt, dzień i noc".

KINOTEATRY

Uciecha: Intryga, miłość i zbrodnia.
Promień: „Dzieje jednego grzechu" (z Lyą Marą.
Zachęta: „Jeździec bez głowy" z Harry Peelem.
Reduta: „Król prasy".

TEATR BAGATELA

Występ A. Węgierki w „Poławiaczu cieni" Sarment'a.

Najciekawsza to rzecz słuchać po raz drugi kiepskiej sztuki. Ciekawsza porównać kreacje dwóch artystów, z których jeden ma za sobą rutynę i wyrobione już nazwisko, drugi otwartą drogę do rozwoju i młody bujny talent.

Muszę przyznać, że świeżość i bezpośredniość p. Wesołowskiego bardziej przemówiły mi do przekonania, a prostota środków i naturalność ujęcia kazały w roli Jana widzieć poważny etap w pochodzie artysty. Przeważają też szalę na jego korzyść warunki zewnętrzne: nieudawana chłopięcość i żywa, wyrazista gra oczu, odzwierciedlająca zmienne stany duchowe nieszczęśliwego chłopca.

P. Węgierko natomiast operował umiejętnem ustawianem sytuacyj i obmyślanemi kontrastowo przejściami od zupełnego spokoju do wybuchów radości czy rozpaczy, zaznaczając pomysłowo kliniczne przejawy choroby (wstrząs głowy i tułowia, jakby po przebudzeniu z hypnotycznego snu). Tłómaczy się to jego więcej reżyserskim, niż aktorskim sposobem patrzenia na kreowaną rolę. Nie ulega też wątpliwości, że Węgiersko-reżyser znacznie przewyższa Węgierkę-aktora, który często powtarza się i niedaleki jest manjery w ruchach i mówieniu, a raczej cedzącej recytacji całych zdań. Stąd wrażenie oschłej sztuczności.

Zresztą nie wątpię, że rola wypadłaby dużo lepiej, gdyby p. Węgierko był sztukę sam wyreżyserował i dobrał sobie partnerów po woli.

Publiczność przyjęła gościa ciepło. (wt.)

ZE ŚWIATA

NASZE GWIAZDY SCENICZNE W ZAGRAN. BADACH. Dwie urocze gwiazdy scen warszaw. pani Marja Brydzińska i Halina Szmolcówna, wyjechały przed kilku dniami na kilkumiesięczny pobyt do Karlsbadu.

Pani Brydzińska zamierza po ukończonej kuracji wyjechać dalej na Zachód, tak, że Warszawa nie ujrzy swej ulubienicy wcześniej, niż późną jesienią.

URCZYSTOŚCI Z POWODU ZAWARCIA CHIŃSKO-SOWIECKIEGO TRAKTATU. Według doniesień prasy sowieckiej w mieście Kuldza w Chinach Zachodnich odbył się bankiet z powodu zawarcia traktatu chińsko-sowieckiego. W bankiecie brali udział pełnomocnik Narkomindiełu Pieczatnikow wraz z kolonją sowiecką, oraz przedstawiciele lokalnych władz chińskich z gubernatorem okręgu Illijskiego Dzinszouszi na czele. Miasto było przystrojone flagami.

LITERAT KOMUNISTA WYPUSZCZONY NA WOLNOŚĆ. Dramaturg i poeta Ernest Toller, który za udział w rewolucji komunistycznej w Bawarji został skazany na 5 lat twierdzy, dziś zakończył odsiadywać tą karę i wypuszczony został na wolność. Dramat Tollera p. t. „Nasa" grany jest obecnie w Paryżu.

Łotwa a problem państw kresowych

I.

Wydawca „Neues Deutschland" i „Zeitschrift für Politik" Dr Grabowsky, wysłany do Rosji przez „Frankfurter Zeitung" zamieszcza w artykule pod powyższym tytułem swe spostrzeżenia i poglądy na Łotwę i problem państw kresowych:

O rosyjskich państwach kresowych panuje w Niemczech opinja ustalona. Uważa się je poprostu za aneksy państwa rosyjskiego, które wcześniej czy później, w takiej, czy innej formie znów zostaną wcielone do Rosji. Do tych państw zalicza się Litwę, Łotwę i Estonję. Polsce i Finlandji natomiast przyznając trwalszy byt państwowy.

Ale już krótki pobyt w Rydze, centrum tych trzech państw poucza, że sprawy nie przedstawiają się jednak tak prosto. Przedewszystkiem nie można jednym tchem wymieniać tych trzech państw, mocno się między sobą różniących. Litwa jest krajem rolniczym o bardzo słabo rozwiniętym przemyśle, posługuje się wprawdzie bardzo prymitywnemi metodami gospodarczemi, ale obok rozległych moczarów posiada też ogromne obszary ziemi pierwszorzędnej, oraz wspaniałych lasów. Już to samo stwarza dobrą podstawę; pozatem Litwa jest z wymienionych trzech krajów najgęściej zaludnioną. Najsłabsze zaludnienie i najsłabszą strukturę, niski stan rolnictwa i przemysłu przedstawia Estonja. Gdyby nie była przesiąknięta wpływami kultury niemieckiej, to już ze względu na powinowactwo Estończyków i Finlandczyków, możnaby ją uważać za południowe przedłużenie Finlandji, a w rzeczywistości istnieją między temi krajami ściśle węzły polityczne. Środek, nietylko ze względu na swe położenie geograficzne, zajmuje Łotwa, z pośród tych trzech państw twór najbardziej interesujący, chociażby dlatego, że w tem miniaturowem państewku, liczącym zaledwie 2 miljony ludności, istnieją wszystkie te zagadnienia gospodarcze i polityczne, jakie ujawniają się w największych państwach. My Niemcy, musimy na Łotwę zwracać baczną uwagę, gdyż mimo wszystkie porażki i prześladowania, żywioł niemiecki zajmuje tu jeszcze wybitne stanowisko. Na Litwie liczba Niemców jest nieznaczna, a nawet w Estonji dosięga ona zaledwie trzydziestu tysięcy, gdy w Łotwie liczy jednak 80.000 głów, istotnie „głów", bo przeważnie inteligentów, odgrywających w państwie znacznie większą rolę, niż możnaby wnosić z samej tylko liczby.

Centrem kraju jest Ryga, która zarówno podczas wojny jak w okresie powojennym przeżywała ciężkie losy. Na odchodnem zdemontowali Rosjanie wszystkie wielkie fabryki, później było miasto wielokrotnie ostrzeliwane, a gdy wreszcie nastąpiło odgraniczenie od Rosji, okazało się, że olbrzymi przemysł, który pracował dla państwa o 160 miljonach ludności, nie da się wskrzesić. Tak więc liczba ludności, która za rządów rosyjskich przekraczała pół miljona, spadła poniżej dwustu tysięcy. W ostatnich czasach znów się zaczyna powiększać, dochodząc już niemal do trzystu tysięcy mieszkańców. Znaczna część robotników, którzy wywędrowali na wieś znów zaczyna napływać do miasta, przemysł próbuje się dostoso-

rzeczą konieczną, że osobę Lao-Tse zmistyfikowano. Było podówczas zwyczajem ogólnie przyjętym, że zjawienie się wielkich osobistości i organizatorów socjalnych na widowni jakiegoś kraju, okrywano tajemnicą pochodzenia. Musiano im dać coś nadziemskiego — niepowszechnego, by swą zagadkowością hypnotyzowali masy i porywając je z sobą, zwracali tok ich myślenia według własnych poglądów. I Lao-Tse miał być według legendy synem dziewicy, która oddała się promieniowi słońca. Zaiste, fantazja godna Chin i Greków. I jemu przypisywano nadprzyrodzone właściwości, czynienia cudów, otaczające postać jego aureola, a które później powtarzają się dosłownie u Buddhy, Brahmy i Chrystusa. Bo wszystkie cuda czynione przez mistycznych bohaterów, jakichkolwiek narodów — są zawsze te same. Fantazja ludzka,doszedłszy do zenitu, wyczerpała się, a w razie potrzeby kopjuje sama siebie z odpowiednim zabarwieniem i modulacją.

Po niejasnem zniknięciu Lao-Tse, osadzono go— rzecz naturalna — w niebie, jako trzecia osoba trójcy, które to pojęcie przejęli od najstarszych Chińczyków Bramaiści (Brama, Sziwa i Wisznu). Buddhyści stworzyli Amitabha, Awalokita i Maitreya. U starych Hebrajczyków przekształciło się pojęcie trójcy w Anu, Bel, Ao, skąd przedostało się ono w wiarę chrześcijańską, jako Bóg Ojciec, Syn i Duch Święty.

Taosyści widzieli w Lao-Tse nieodzowny łącznik między istniejącemi już postaciami Tworzenia i Zbawienia, (Wisznu i Maitreya), nie znaleźli jednak dla niego żadnego boskiego miana. Że ojcem jego był zwykły chłop, a Li-Pe-Jang był swego czasu bibljotekarzem, o tem wiedzą tylko kroniki archiwów, ale milczą.

Drugim powodem jego zmistyfikowania jest antropomorfism, tak silnie rozwinięty u ludzkości całego świata, która w gorącem życzeniu osiągnięcia najwyższej doskonałości, stara się wszystko uczłowieczyć i w beznadziei ziszczenia się jej pragnień, pociesza się metafizyką.

Znakomci pisarze 4-goi wieku przed Chr. Li-Dzi, i Dszuang-Dszoł, znany pod mianem Czuang-Tse, opierają swe rozumowania na zasadach Lao-Tse i nawet przywłaszczają sobie aforyzmy i myśli z jego dzieła. Naukę tę pielęgnują cesarze z dynastji Han, zwłaszcza Han-Wen-Di (179—157) przed Chr. i syn jego Han-Ging-Di (156—140), który w końcu nadaje zebranym pismom Lao-Tse tytuł Dao-De-Ging, (Taoteking) t. zw. „Klasyczna księga mądrości i życia".

Han-Wen-Di, miał dzieło to otrzymać w oryginale od Ho-Szang-Gung (Pana nad rzeką) o czem wspominają trzy kroniki zachowane w archiwach tej dynastji. Najdokładniejszym jest zapisek Wang-Bi, niezwykle utalentowanego młodzieńca, który umarł w r. 249 naszej ery w 24 roku życia. Najstarsze prawdopodobnie i pierwsze drzeworyty, rozpowszechniające to dzieło, pochodzą z dynastji Sung.

Nie można sposobu myślenia Lao-Tse wyodrębnić z psychy ówczesnego narodu chińskiego. Lud widział błędy i zasługi panujących, cierpiał długo i myśl ta kiełkowała w zarodku. Tylko, że narodowi brakło odwagi na wypowiedzenie się, podczas, gdy Lao-Tse, skreślił i zebrał te nieme życzenia. Niektóre aforyzmy mają pochodzić od cesarza Li-Dzi (żółtego cesarza), którego cytaty przejął autor Taoteking. Jest to w końcu rzeczą obojętną. Faktem jest, że tak Lao-Tse, jak i Kung-Tse rozwijali ewolucje duchową narodu i nadali jej zdecydowany kierunek.

(Dokończenie nastąpi).

wać do rosyjskiego rynku zbytu, co jednak wobec specyficznych warunków w państwie sowietów, niezbyt pomyślne wydaje rezultaty. Wielka fabryka gumy wciąż jeszcze jest nieczynna i niewiadomo, czy wogóle będzie kiedykolwiek uruchomiona. Olbrzymia ongiś fabryka wagonów wykonuje wagony tylko dla maleńkiej Łotwy. — Największem przedsiębiorstwem jest na razie fabryka celulozy w Schlock, pod Rygą. Wzmógł się tylko ruch w porcie. Jakkolwiek Rosja wszelkiemi siłami stara się podnieść port petersburski, to jednak niepodobna się jej obchodzić bez innych wielkich portów bałtyckich.

Wakacyjny kurs Uniwersytecki

w Wejherowie

Od roku 1913 organizuje Zarząd Główny Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w miesiącach lipcu i sierpniu Wakacyjne Kursy Uniwersyteckie dla nauczycielstwa. Do chwili powstania państwa polskiego odbywały się WKU. tylko w Zakopanem, od lat czterech urządzane bywają także na Pomorzu Kaszubskiem, w tym najpiękniejszym zakątku Rzeczypospolitej.

Dnia 4 lipca br. odbyło się otwarcie IV. WKU. w Wejherowie na Pomorzu.

Urządzane w najpiękniejszym zakątku nad morzem, mają WKU. obudzić i propagować miłość ku morzu polskiemu, mają przyczynić się do pokrzepienia sił strudzonych po całorocznej pracy. Na WKU. zgłosiło się przeszło 360 osób, przyjęto 200 osób. — Wśród przyjętych znajduje się 136 kobiet i 64 mężczyzn. Przybyli oni z Pokucia, Wołynia, Lwowa, Litwy, z Orawy i Spisza, Górnego Śląska, z Krakowa, Warszawy, Poznania, Mazowsza i Kujaw — jednem słowem cała Polska jest zgromadzona a nadto i uczestnik z zagranicy mianowicie jeden z prog. szkół średnich republiki czeskiej.

Prelegentami na WKU. są przeważnie profesorowie Uniwersytetów polskich — o nazwiskach znanych chlubnie w świecie naukowym.

Program tegorocznych kursów w Wejherowie obejmuje 3 cykle:

A. Cykl pomorski.

Prof. uniw. Dr. Stanisław Pawłowski (Poznań): „Bałtyk i jego znaczenie". — Prof. uniw. Dr. Kazimierz Rouppert (Kraków): „Szata roślinna Pomorza i Bałtyku". — Prof. uniw. Dr. Michał Siedlecki (Kraków): „Schematy budowy głównych typów państwa zwierzęcego". — Prof. uniw. dr. Antoni Jakubski (Poznań): „Główne problematy dzisiejszej biologji". — Dr. Witold Kulesza (Poznań): „Ochrona przyrody w Polsce ze szczególnem uwzględnieniem stosunków w Poznańskiem i na Pomorzu".

B. Dział filozoficzno-pedagogiczny.

Prof. uniw. dr. Florjan Znamiecki (Poznań): „Socjologiczne podstawy wychowania". — Prof. uniw. dr. Władysław Tatarkiewicz (Warszawa): „Wychowanie estetyczne". — Prof. uniw. dr. Stefan Błachowski (Poznań): „Główne zagadnienia psychologiczne w pedagogice i dydaktyce". — Prof. uniw. dr. Jan Stanisław Bystroń (Kraków): „Z zagadnień psychologji społecznej". — Dr. Henryk Rowid (Kraków): „Współczesne prądy w pedagogice".

C. Dział humanistyczny.

Prof. Bolesław Pochmarski (Kraków): „Dramat narodowy Słowackiego". — Prof. uniw. dr. Tadeusz Sinko (Kraków): „Tajemnice arcydzieł Wyspiańskiego".. Prof. uniw. dr. Wacław Sobieski (Kraków): „Po powstaniu styczniowem".

W związku z wykładami odbywają się wycieczki naukowe umożliwiające poznanie Pomorza — i dające razem z wykładami sposobność poznania metody pracy naukowo-pedagogicznej i to w sposób bezpośredni na tle środowiska.

Po odczytaniu telegramu od Pana Ministra Oświaty odbył się wykład inauguracyjny prof. dra Stefana Błachowskiego z Poznania na temat: „Zagadnienie psychologiczne w pedagogice i dydaktyce".

Kurs potrwa do końca lipca.

Z NASZYCH LETNISK I ZDROJOWISK

Rabka, w lipcu.

Zarząd komunikuje: W pierwszym sezonie, który trwał do 30-go czerwca, było kuracjuszów 3500 osób. Drugi sezon zaczął się 1-go lipca bardzo gwałtownym zjazdem, tak iż z powodu braku mieszkań, kąpielowi goście spędzają nieraz pierwsze noce w łazienkach. W obecnym sezonie Dyrekcja Kolei Okręgu krakowskiego zaprowadziła specjalny pociąg wakacyjny, Kraków-Rabka, którego wprowadzenie okazało się bardzo trafnem.

Ceny pokoju wraz z umeblowaniem, światłem i obsługą wahają się od zł. 1.20 — 3 zł. dziennie, utrzymanie zaś w pensjonatach jest podzielone na trzy klasy, a mianowicie I klasa — 10 zł, II-ga 9 zł, i III — 7 zł. Cena kąpieli również zależną jest od klas i tak I klasy — 4 zł. (dziecinna 2.50 zł.), II klasy — 1.50 zł, i III kl. —'50 gr. Lekarzy ordynuje dwunastu.

Muzyka 8 p. ułanów przedpołudniem przygrywa na deptaku przy zdroju, popołudniu zaś w parku.

Energicznie postępują prace przy regulacji potoku „Słonka", pod kierownictwem okr. dyr. robót publicznych w Krakowie. W miarę regulacji potoku, przeprowadza się bulwary spacerowe wzdłuż potoku.

Fatalnym jest stan dróg, który podczas pogody zaciemnia się tumanami kurzu, po deszczu drogi te są ciężkie do przebycia, ze względu na „pińskie błota".

Regulacja tych dróg należy do Wydziału powiat. w Myślenicach, który prawdopodobnie weźmie jaknajprędzej pod uwagę dobro kuracjuszów i przystąpi do „zeuropeizowania" tych niezbędnych środków komunikacji.

—o—

„Wierchów", rocznik drugi

W niewesołych dla kultury i losów książki czasach powstało nowe roczne wydawnictwo, którego drugi tom w tych dniach znalazł się w rękach miłośników naszych gór. „Wierchy" zapoczątkowała inicjatywa Lwowskiego Oddziału Tatrzańskiego, a odważnie przyjął je na swoje ryzyko niezapomnianej pamięci Alfred Altenberg. W ubiegłym roku pojawił się pierwszy rocznik, poświęcony górom i góralszczyźnie, godne zastępstwo tak cenionego a niestety zamarłego „Pamiętnika Tow. Tatrzańskiego". Rozszedł się niezgorzej, choć wielkich zysków zasłużonemu wydawcy nie przyniósł. Jednak idealne wartości związały Altenberga z „Wierchami" tak dalece, że mimo niezwykłych trudności, mimo możliwie złych warunków wydawniczych, rozpoczął druk drugiego tomu.

Śmierć zaskoczyła niezwykłego człowieka na krótko przed ukończeniem książki. Pośmiertne to więc dzieło, jedno z ostatnich czynnego życia, z wdzięcznością witane przez zwolenników krajoznawstwa, turystyki, sportów zimowych i przyrody.

Jak poprzednio tak i teraz „Wierchy" redagowali Jan Gwalbert Pawlikowski, znany pionier ochrony przyrody i znakomity znawca Podhala, Adolf Chybiński, badacz góralskiej muzyki i pieśni, Roman Kordys, powaga w świecie taterniczym i Jujusz Zborowski, kustosz Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem. I tak samo, jak w ubiegłym roku, urozmaicona treść rocznika, przeplatana ilustracjami, składa się z artykułów i kroniki.

Zacznijmy od turystyki. Reprezentuje ją kilka przyczynków dużej wartości. I tak A. Chybiński i R. Kordys wydali kilkadziesiąt listów tragicznie zmarłego kompozytora Mieczysława Karłowicza, który z zamiłowaniem oddawał się taternictwu i sportom. O nowo odkrytych grotach tatrzańskich i o zbadaniu znanego „wypływu z pod Pisanej" w dolinie Kościeliskiej, informują nieznużeni ich odkrywcy i badacze, T. Zwoliński i T. Malicki. W artykule o Pieninach podkreśla K. Sosnowski dużą wartość krajoznawczą i turystyczną tego pasma. W historji zdobywania szczytu Łomnickiego w 17 i 18 wieku odnosi się ciekawy przyczynek Janusza Chmielowskiego, wybitnego taternika, którego opłakiwali już przyjaciele jako rozstrzelanego w Rosji, a który tym artykułem przypomniał się turystycznemu światkowi. Wreszcie Mieczysław Świerz, autor powszechnie używanego przewodnika po Tatrach, barwnie opisuje trudną wyprawę na Widły.

Przyrodniczy dział obejmuje pracę Marjana Sokołowskiego o limbie w Tatrach polskich, przyczem autor poraz pierwszy wykreśla jej zasiąg, oraz rozprawę E. Romera o potędze wód i lodowców w górach. Z tej też dziedziny nakreślił również ciekawe uwagi o granicie tatrzańskim prof. Walery Goetel. Autor opierając się na licznych badaniach i ekspertyzach własnych i innych uczonych, uwzględniwszy ponadto wszelkie dane ekonomiczne, wypowiada się stanowczo przeciw eksploatacji granitu w Tatrach, poleca natomiast inne, o wiele korzystniejsze złoża granitowe wołyńskie i andezyty z okolic Krościenka. O pienińskiej przyrodzie poucza nas nadto artykuł St. Kulczyńskiego.

Z etnografji znajdujemy rozprawę Seweryna Udzieli o Żywczakach, to jest o góralach w Żywieczyźnie, o ich budownictwie, ubiorze i zwyczajach. Monografja J. Królikowskiego o wyrobie oszczypków tj. serków góralskich jest ważnym przyczynkiem do naszego gospodarstwa halnego i hodowli owiec.

Nie brak i beletrystyki. Wiersz Michała Pawlikowskiego, wiersz J. Jedlicza i Wład. Orkana i tegoż autora humoreska o opłakanem położeniu muzealnej instytucji w Zakopanem.

Świeżą przegraną w sprawie Jaworzyny przypomina artykuł T. E. Modelskiego, ponadto w kronice mamy kilka notatek o tym długotrwałym sporze granicznym. Przyjdzie zcas, w którym szerzej omówi się nasze niedbalstwo i niedołęstwo w jaworzyńskim problemie. Narazie w „Wierchach" podano tylko drobne wyciągi z przebiegu sprawy.

Resztę tomu zajmuje wspomnienie o wydawcy Altenbergu, o niedawno zmarłym Wojciechu Roju, ulubionym przewodniku Chałubińskiego, oraz kronika, obejmująca naukę, krajoznawczą i turystyczną działalność towarzystw, zrzeszeń i instytucyj.

Oby nowy rocznik zjednał naszym górom tak potrzebnych przyjaciół i ułatwił redakcji wydanie trzeciego tomu, w następnym roku. **(Z)**

Listy słomianego wdowca

(LIST DRUGI).

Moja Droga!

Zapewne już wiesz o tem, że Macdonald przyjeżdża do Krakowa!

Przygotowania do „uroczystego przyjęcia znakomitego gościa", są już w toku. Radca Kosobucki konstruuje nowe „smoki", p. Kleczek zapowiedział gruntowne i dokładne zrujnowanie bruków i porobienie rowów strzeleckich na ulicach Krakowa, których premjer angielski nie zna, bo na wojnie nie był, prezydent Federowicz obiecuje rowy te skropić „Palugayem", o ile prokuratorja krakowska pozwoli na to.

Macdonald, zaś przyjeżdża po to, aby poznać sławnego dzisiaj na świat cały prokuratora dra Sozańskiego i zaangażować go do Anglji, gdzie ma się zacząć proces przeciwko Irlandczykom, a gdzie metoda dra Sozańskiego, nie jest jeszcze znaną, a obawiają się użyć sił „krajowych", niewyrobionych, które mogłyby, ten szlachetny proceder skazić. Dalej, premjer angielski pragnie poznać p. Klemensiewicza, aby się nauczyć „jak się robi rewolucję", prezesa p. Lindego, aby dowiedzieć się, czy w Polsce znane jest przysłowie: „Wedle stawu grobla", czyli po jakiego licha wystawiono w Krakowie taki olbrzymi gmach PKO. dla pięciu urzędniczek, wreszcie pragnie premjer angielski poznać osobiście p. Skoczylasa i posłyszeć, jak p. Skoczylas „wybija" prozą średniówki i rytmy. Macdonald, oczekiwany jest lada godzina. Mowę powitalną wypowie poseł Gdyk o „polskich laboratorjach", a mówić będzie po angielsku „od deski do deski", zaś Macdonald ma mu odpowiedzieć po polsku, zacznie się od słów: „Kaśta wloz" panie pośle. Na uroczystości te nieradzę Ci przyjeżdżać, bo dowiesz się przykrej rzeczy, o żądaniu sióstr Urszulanek z Tarnowa, za naszą Jadzię. Siostry żądają aby im przesłać 100 złotych, jako „kaucję" niezwrotną przed 15 lipca, a wysokość opłaty szkolnej za nadchodzący rok szkolny ustali dopiero Pan Bóg we wrześniu. Myślę, że dobrzeby było poznać Siostry Urszulanki z Macdonaldem. Jak wiesz Anglicy dokładnie liczą, skoroby się zatem premjer angielski dowiedział o talentach kupieckich polskich sióstr Urszulanek, nabrałby przekonania do ekonomicznych zdolności Polaków i udzieliłby możyczki koledze swemu, premjerowi Grabskiemu i... byłaby kwestja „kapitału obrotowego" w Polsce pomyślnie rozwiązaną.

Strajk kelnerów trwa dalej i oby potrwał jak najdłużej, bo wreszcie po kilku latach „katorgi" jest się należycie obsłużonym. Do strajku, jak się raczył zjawić wielmożny pan i z godnością księcia Eugeniusza Sabaudzkiego zapytał się: „Co będzie jadł", niewiedziałaś co począć. Bo widzisz, można było dostać po łbie od księcia Eugeniusza, gdyż każdy z książąt był rosłym, dobrze odżywionym dżentelmenem i... zapytywał cię z łaski, chcąc konserwować tradycyjną gościnność staropolską. A dziś zjawia się czysto ubrane ładne dziewczątko... Co? jesteś zazdrosna? Moja droga, czyż ja jestem zazdrosny, że na letnisku obsługują cię dżentelmeni? Prawa małżeńskie muszą być równe. A wreszcie najlepiej wychodzą na strejku właściciele jadłodajni, bo słomiani wdowcy jedzą i piją poczwórnie, aby damom robić przyjemność i uprzejmość! Szał „redukcyjny" ogarnął i Radę miejską, która na ostatnim posiedzeniu „zredukowała" dwie pary koni, dwa landa i jednego prezydenta, zapewne ludzie doświadczeni utrzymują, że jeszcze za dużo zostało i że należałoby „skreślić" z budżetu, trzech pozostałych prezydentów, dwie pary arabów i dwa landa. Dobrze, ale pytam się poco i na co płacilibyśmy podatek lokatorski i siedmiokrotną opłatę wodociągową, 80 proc. podatku od kin i 25 proc. od teatru na „biednych prezydentów"? Bo przecież jak się spytasz żebraka w Krakowie, czy dostaje zapomogę od miasta, to taki żebrak wybucha histerycznym śmiechem i patrzy na ciebie, jak na warjata. A Kraków oprócz sławnych bruków, powozów prezydenckich, „skandalów tramwajowych", ma jedną właściwość swoistą setki milionów zebrzących, którzy niewstydzą się żebrać, ale za to słusznie utrzymują, że Pan Bóg nie stworzył Adama do pracy, ale do „objania się", a że Ewa z Adamem „przefujarzyli" raj, to dlatego mają „porządni ludzie" pracować? albo prezydenci Krakowa chodzić piechotą? Więc widzisz oczekujemy Macdonalda, a jakby miał przyjechać z żoną, to zadepeszuję po Ciebie, pewnie ciekawa będziesz kapelusza pani Macdonaldziny.

Całuję was i pozdrawiam

Ojciec i mąż.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Dlaczego spada lej rumuński?

(Od naszego korespondenta bukareszteńskiego).

Bukareszt, 8 lipca 1924.

W tutejszych kołach finansowych budzi żywe zaniepokojenie nieustanny spadek kursu leja na rynkach zagranicznych. Można bowiem śmiało twierdzić, że w obecnej chwili waluta rumuńska osiągnęła rekord wśród spadających walut europejskich. Oznacza to nietylko załamanie się gospodarki państwowej obecnej większości, lecz także ogromne niebezpieczeństwo dla całokształtu życia gospodarczego Rumunji. Niebezpieczeństwo to wystąpi tem jaskrawiej, jeżeli się zważy, że rząd Bratianu uprawia od roku silną i konsekwentną politykę deflacyjną, a mimo to nie potrafił utrzymać leja na zakreślonej przez siebie wyżynie i że np. w ciągu 4 tygodni lej spadł o 30 prc. swojej wartości. Ten objaw jest tym dziwniejszy, ile że Bratianu rozporządza szeroko rozgałęzioną siecią bardzo poważnych banków, że rumuński instytut emisyjny **Banca Nationale** jest właściwie domeną liberałów, że największy instytut prywatny **Banca Romanesca** jest instytucją partyjną obecnej większości i że większość ta chcąc rządzić bezapelacyjnie finansami rumuńskimi, wyeliminowała taką instytucję jak **Banka Marmorosch Blank**, która przedtem należała do największych prywatnych banków rumuńskich, a teraz zajmuje zaledwie piąte lub szóste miejsce między wielkimi bankami. Ponieważ przywódca partji liberalnej prezydent ministrów Jan Bratianu i brat jego minister finansów Ventilla Bratianu są równocześnie kierownikami tego szeroko rozgałęzionego systemu bankowego, należało się spodziewać, że rząd, mając w ręku taki instrument, zdoła utrzymać kurs leja, przeprowadzić stabilizację i uchronić w ten sposób finanse i gospodarstwo prywatne od wielkich strat.

Wszystkie usiłowania rządu rumuńskiego, zmierzające do uzyskania pożyczki zagranicznej w Londynie, Paryżu i we Włoszech spełzły na niczem. Jeżeli się doda do tego, że Hiszpanja dała do poznania, że nie życzy sobie przyjazdu pary królewskiej, że zarówno giełdy niemieckie, jak czesko-słowackie wyraźnie przestrzegły kapitalistów i kupców przed wchodzeniem w kontakt z jakąkolwiek firmą rumuńską, będziemy mieli obraz tego pierścienia, który dławi zagraniczny kredyt Rumunji.

Przyczyny tego bojkotu są rozmaite. Rumunji zarzuca się ze strony poważnej, że jest jedynem państwem, które troszczy się zbyt mało o swoje długi prywatne i państwowe. Mimo zaprzeczeń ze strony oficjalnej jest faktem, że co do długów prywatnych istnieje moratorjum i że zagraniczni wierzyciele są zmuszeni układać się z firmami rumuńskiemi co do spłat, przyczem rozkładać muszą spłatę na długie okresy, dochodzące czasem do 20 lat, podczas gdy oprocentowanie długów jest minimalne. Przykrzejszem jednak dla kapitalistów zagranicznych jest polityka „unarodowienia" przedsiębiorstw, która w konsekwencji prowadzi poprostu do ekspropriacji. Pod płaszczykiem bowiem unarodowienia kryje się chęć wydziedziczenia obcego kapitału na korzyść organizacji finansowych i gospodarczych partji liberalnej. We wszystkie przedsiębiorstwa obce wdarła się sztucznie Banca Romaneasca. Tam znowu, gdzie ze względów taktycznych uważano to za nie bardzo wskazane, wślizgnęli się emisarjusze liberalni Banku Narodowego. Wiadomo, że np. nafta rumuńska jest w wielkiej części własnością obcych kapitalistów. Aby zabezpieczyć partji liberalnej prawie że monopol w tym przemyśle zaproponował Bratianu „narodową ustawę kopalnianą, skonstruowaną w ten sposób, że odbiera się obcym kapitalistom możność fruktyfikowania poczynionych już poprzednio inwestycyj, jakoteż inwestowania na przyszłość kapitałów w przemyśle rumuńskim. To wywołało silne protesty ze strony Stanów Zjednoczonych Ameryki, dla których wejście w życie ustawy kopalnianej równoznaczne jest z konfiskatą prawie 150 miljonów dolarów, inwestowanych przez kapitał amerykański w nafcie rumuńskiej. Do tego protestu dołączyła się Francja i Anglja, a Holandja ostatnio zagroziła, że na wypadek przyjęcia tej ustawy przez parlament rumuński, Holandja wycofa natychmiast 60 miljardów leji. Wszystkie zaś firmy zagraniczne, dotknięte tą ustawą zagroziły represaljami, a w szczególności ograniczeniem produkcji do wymiarów minimalnych. Łatwo sobie wyobrazić w jakiej sytuacji znalazłby się rząd, gdyby faktycznie kapitały zagraniczne zostały wycofane z przemysłu rumuńskiego. Rząd bowiem własnemi siłami nie potrafiłby utrzymać w ruchu aparatu gospodarczego, a nie mogąc uzyskać pożyczki zagranicznej, byłby zmuszony przedsiębiorstwa te zamknąć. Na szczęście w ostatniej chwili zdecydował się Bratianu uwzględnić protesty państw zagranicznych i zmienił te artykuły ustawy, które wywoływały największe sprzeciwy. Dotyczy to w pierwszym rzędzie udziału obcych kapitałów w nowo zakładać się mających towarzystwach akcyjnych. Udział ten będzie dozwolony do wysokości 49.5 prc. Nową korekturą jest również postanowienie, że w wypadku podwyższenia kapitału w przedsiębiorstwach już istniejących, przyznanych będzie starym akcjonarjuszom 70 prc. zamiast 60 prc. nowej emisji. Nadto został termin wprowadzenia w życie nacjonalizacji przedsiębiorstw, przesunięty z 5-ciu lat na 10. Co zaś jest najważniejsze, usunięto z ustawy ten punkt, według którego po upływie ważności koncesji inwestycje miały przejść na własność państwa. Rząd zgodził się, że to postanowienie nie odnosi się do starych koncesji, lecz do nowo założyć się mających towarzystw.

Wynika więc z tego, że Bratianu cofnął się właściwie na całej linji wobec naporu zagranicy, a efekt polityczny jest ten, że niepotrzebnie zraził sobie obcy kapitał i że dzisiaj Rumunja w kołach finansowych uchodzi za najbardziej znienawidzony kraj Europy. Że wobec takiego nastroju finanserji, lej niema szans stałości, jest zupełnie zrozumiałe. Oświadczenia rządu, że spadek kursu leja nie jest usprawiedliwiony, lecz tylko wynikiem kampanji międzynarodowej, sytuacji zupełnie nie poprawia. Nie dziw więc, że opozycja parlamentarna stara się wyzyskać sły stan finansowy Rumunji i spadek waluty dla obalenia obecnego rządu. Zbyt jednak niejednolitą jest ta opozycja, by mogła sprostać partji tak dobrze zorganizowanej, jak liberalna. Mimo to jednak jest los gabinetu Bratianu zależnym od dalszego ułożenia się stosunków finansowych. Tylko zmiana polityki finansowej, względnie uzyskanie pożyczki zagranicznej zdołałaby jeszcze uratować obecny rząd.

Protesty wekslowe w Łodzi

STYCZEŃ I MAJ BYŁY KRYTYCZNEMI MIESIĄCAMI

Ze statystyki protestów wekslowych, opracowanej przez miejski wydział statystyczny na podstawie udzielonych mu przez sąd okręgowy w Łodzi materjałów podajemy następujące dane, ilustrujące wymownie obecne położenie gospodarcze Łodzi.

W maju rb. u rejentów w Łodzi zaprotestowano 21.458 weksli na sumę zł. 6,160.225, a wykupiono bez sporządzenia protestu 11.480 weksli na sumę zł. 3,710.121.

Warto porównać liczbę protestów w maju z liczbami protestów w poprzednich miesiącach.

W styczniu rb. zaprotestowano 21.291 weksli, w lutym — 10.411, w marcu — 4,495, w kwietniu — 9.008.

W lutym rb. liczba protestów była o połowę mniejsza niż w styczniu. w marcu znów o połowę mniejsza niż w lutym. Liczba protestów w marcu uchodzić musi za bardzo pomyślną, gdyż w roku ub. przeciętna miesięczna liczba protestów wynosiła 13.317, a najniższa w ciągu ub. roku miesięczna liczba protestów wynosiła przeszło 9 tysięcy (w maju ub. roku). Ale już w kwietniu b. r. zaznacza się niepomyślny zwrot. Liczba zaprotestowanych w kwietniu weksli przewyższa z górą

FERDYNAND GOETEL.

Schmerzenreich

syn Genowefy 6

Coraz to częściej i dłużej wysiadywali jeńcy wieczorami na ławeczkach sporządzonych przed każdą z lepianek i myśleli o bliskim zawarciu pokoju, który przyjść może wcześniej, niż tu wszyscy powymierają. Miesiąc później czy wcześniej nie grało przecież roli., gdy tak ciepło i ładnie było na dworze.

Schmerzenreich owe dziecko zimy i nocy, pomimo tego nie został zapomniany. Przeciwnie! tkliwość i łaskawość odmłodzonych wiosną serc zwracała się ku niemu zgodnym i powszechnym frontem. Każdy uważał sobie za obowiązek pogłaskać go choć raz na dzień, lub jeśli spał, zapytać pana Sabo, jak mu się powodzi. Dostawców mleka znalazło się już kilku, z czego najwięcej cieszył się Sep, który mleko wypijał. Nie ze złego serca — a z tej prostej przyczyny, że Schmerzenreich dawno już przeszedł z mleka na zupę a z zupy na mięso i kości. Pierwszy spostrzegł się ojciec Sebastjan i dyskretnie przerwał dostawę. Za nim inni po gruntownym rozrachunku z Sepem. Ostatni głupi Wukinczicz.

Żarł więc Schmerzenreich ile chciał, spał ile mógł i rósł z dnia na dzień, niemal na oczach ludzkich. Psisko wyrastało zeń ogromne i jakieś niesamowite!

— Hospodi! cóż za dubina! — zdumiał się pan starszy — zauważywszy go poraz pierwszy w kuchni — a skądżeście wzięli takiego bęcwała?

— Przyleciał! — odparł sucho pan Sabo — przydałby ci się co? Sztuka okazała. Poczekaj jeszcze aż wyrośnie!

— Jeszczeby nie wyrósł przy kuchni! Za rokby on tyle nie zjadł w stepie, ile tu przez dzień jeden. Ale bieda to z nim będzie, bo mu źle z oczu patrzy.

Pan Sabo wzruszył ramionami z politowaniem, jednakże po odejściu konwojenta nie omieszkał przyjrzeć się bacznie swemu wychowankowi.

— Łże! — odetchnął z ulgą — skąd on może wiedzieć, jak mu z oczu patrzy. Miałby też co robić, jak patrzeć na taką pijaczynę. Ale bęcwał, to może i jest potrochu — westchnął zdziwiony olbrzymim cielskiem kundla. I ta głowa! Niklas miał rację, jak zawsze!

Ten niepomierny rozwój Schmerzenreicha bywał przedmiotem zbiorowych debat, ilekroć, w święto zbierali się jeńcy na gawędę popołudniową przy kuchni. W czasach, gdy siła i zdrowie w najwyższej było cenie, nie mógł on oczywiście obudzić nic innego od pochwał i podziwu. Trudniej natomiast było z charakterem Schmerzenreicha... o którym milczano. Pies tak lubiany przez wszystkich, nie lubiał jak gdyby nikogo. Obdarowywany wszystkiem nie cieszył się z niczego. Łaski przyjmował obojętnie, leniwem okiem spoglądał na figle starszych od siebie kolegów. Głosu jego nie słyszał nikt od czasu niemowlęcych pisków w popielisku. Ba! byli nawet tacy, którzy nie widzieli aby chodził. Łeb jego kwadratowy cięży ku ziemi a w oczach czaił się namysł ponury. Zresztą pozwalał robić ze sobą, co kto chciał, nie zdradzając się nigdy co o tem myśli. Najważszą oznaką wewnętrznych stanów, na jaką się zdobywał było milczące odsłonięcie uzębionej paszczy lub leniwy ruch ogonem. — Jeżeli pan Sabo twierdził, że nie ma pcheł, to tylko dlatego, że nie oczyszczał się z nich nigdy.

Szczególne owe przymioty Schmerzenreicha objaśniano w różny sposób. Najwięcej zwolenników znajdował osąd, że pozbawiony matczynego pokarmu szczeniak nie rozwijał się normalnie. — Ktoż tam wie, co Sep domieszał do mleka. Inni przebąkiwali o wadzie organicznej, wskutek narodzenia się na mrozie. Po kątach szeptano, że jednak... kto wie.. kto wie, czy nie należało nazwać go inaczej. Takie smutne imię może wywołać Bóg wie jakie następstwa w życiu. — W każdym razie niedola była podkładem wszystkich domysłów, obracających się dokoła dziwactw faworyta. Ordynarny osąd starszego konwojenta, że pies zadużo żre wywoływał tylko uśmiech politowania.

Aż dnia jednego pokazał Schmerzenreich, że jednak coś tam drzemie, pod grubą skorupą czaszki.

Było to właśnie podczas jednej ze sjest niedzielnych, gdy pan Sabo wynosił miski z jadłem dla wszystkich psów utrzymywanych przez kuchnię. Razem zebrało się ich coś z pół tuzina — nie licząc obozowych luzaków, którym rzucano kości. Miska Schmerzenreicha oczywiście przodowała rozmiarem i doborem zawartości. Była też stale przedmiotem pożądania matadora kuchennej hołoty Sztiksa, może i dlatego, że kiedyś sam z niej jadał. Karmił więc Schmerzenreicha pan kuchmistrz osobiście i to tak długo, póki pies nie zasnął. Resztę chował do odegrzania na kolację.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dwukrotnie liczbę protestów z marca, a w maju statystyka wykazuje tak wysoką liczbę protestów, jakiej dotychczas wogóle nie spotykano. W ciągu 1923 r. najwięcej protestów dokonano w październiku, a mianowicie 16.746, następnie niezmiernie wysoką liczbę protestów widzieliśmy w styczniu rb., mianowicie 21.291. Okazuje się, że styczeń był miesiącem przełomowym i najgorszym. Dorównuje mu, a nawet nieco przewyższa miesiąc maj.

PORÓWNANIE Z LATAMI PRZEDWOJENNEMI

Jeszcze jedno interesujące porównanie. Lata 1911—1912 były okresem poważnego przesilenia gospodarczego. Protesty wekslowe mnożyły się wówczas. Gdy w 1910 roku liczba zaprotestowanych w Łodzi weksli wynosiła 47.477, to w 1911 roku liczba ta wynosiła 79.913, a w 1912 roku aż 118.514. Średnio zatem miesięcznie protestowano: w 1910 roku — 3.956 weksli, w 1911 roku — 6.609, w 1912 — 9.876. Jak widać, liczba protestów z maja rb. przewyższa pięciokrotnie średnią miesięczną liczbę protestów w normalnym roku przedwojennym, a dwukrotnie, względnie trzykrotnie średnią miesięczną w latach przesilenia 1911—12. Te cyfry porównawcze są nader cennym przyczynkiem dla oceny ciężkiego położenia, w jakiem Łódź w chwili obecnej się znajduje.

ŚREDNIA WARTOŚĆ WEKSLA STALE WZRASTA

Średnia wartość jednego zaprotestowanego weksla wynosiła w maju rb. 287 złotych.

Jak przedstawiła się przeciętna wysokość jednego zaprotestowanego w roku ubiegłym.

Średnia dla całego roku wynosiła 44 złote, maksymalna zaś — w styczniu r. ub. — 73 zł. A zatem obecnie mamy do czynienia z kwotami znacznie wyższemi, co tłumaczy się tem, iż obecnie dzięki stabilizacji waluty wartość weksla nie ulega deprecjacji. Warto uczynić jeszcze porównanie z dobą przedwojenną.

W latach 1910-12 średnia wartość zaprotestowanego weksla, przerachowana na złote

wynosiła 342 złote.

Zbliżamy się zate mdo normalnej przedwojennej średniej wartości weksla.

W ciągu pierwszych pięciu miesięcy do rejentów łódzkich wpłynęło ogółem 129.428 weksli, z nich 66.663 zaprotestowano, a 62.765 wykupiono bez sporządzenia protestu.

Nowe ulgi celne

Na odbytem w dniu 9 bm. posiedzeniu Rady ministrów zadecydowano zastosować przy wprowadzeniu nowej taryfy celnej szereg ulg na artykuły pierwszej potrzeby na przeciąg trzech miesięcy, tj. do 15 października br.

Stosownie do tej decyzji cło od mąki żytniej obniżone z 7.50 złotych na 5 złotych od 100 kg., zniżone będzie jeszcze o 40 prc., od mąki pszennej, które wynosić miało 9 złotych, obniżone zostanie o 20 prc., mięso świeże, solone dowożone być może bez cła, cło od obuwia skórzanego wynosić będzie w okresie ulgowym 60 prc. cła ustalonego w czasie ostatnim, a 80 prc. od płótna, surowego, bielonego, barwionego, dalej tkanin wełnianych, czesankowych i półwełnianych, a za saletrę i azotniak, za które cło wynosiło 5 złotych, płacić się będzie 10 prc. tej sumy.

Dookoła zatargu górnośląskiego

Ostatni zatarg między przemysłem górnośląskim a robotnikami, dotyczy głównie sprawy przedłużenia czasu pracy i obniżenia zarobku, aby zrównać stosunki pracy naszej z Niemcami.

Delegaci górników zerwali rokowania i zwrócili się do rządu o interwencję. Rząd jak wiadomo przysłał swojego delegata, który podjął się akcji pośredniczenia.

Wielki przemysł stojąc na stanowisku, że nie on zerwał rokowania, oświadczył, że na żądanie robotników chętnie na nowo podejmie rokowania i rozpoczęły się pertraktacje, które jeszcze nie doprowadziły do porozumienia. Przedmiotem dyskusji są dwa punkty:

1) ustalenie czasu pracy pod ziemią na 8 godzin efektywnie, co zupełnie nie narusza zasady 8-godzinnego dnia pracy, oraz przedłużenia czasu pracy nad ziemią (co się głównie odnosi do hut i fabryk) do godzin 10-ciu.

Jak ważnym jest ten moment dla produkcji wykazują rezultaty podniesienia wydajności pracy w Niemczech wskutek wprowadzenia 10-cio godzinnego dnia pracy. Zamiast przewidywanego podniesienia wydajności od 20 do 25 proc., wprowadzenie 10-cio godzinnego dnia pracy wywołało podniesienie wydajności do 50 proc.

2) Z podwyższeniem czasu pracy złączona jest również kwestja uregulowania płacy robotniczej.

Biorąc za podstawę płacę robotnika przy 8-godz. dniu pracy 0.50 zł. na godzinę, płaca dzienna robotnika wynosi 4 złote. — Obniżywszy zarobek godzinny robotnika na 0.45 zł. za godzinę przy 10-ciu godzinnym dniu pracy płaca robotnika wyniesie 4.50 zł.

Musimy nadmienić, że w niektórych hutach, jak w Hucie Laury, Królewskiej, Stephan Fröhlich i Klüpfel przyszło do porozumienia i robotnicy zgodzili się na pracę 10-cio godzinną w formie nadgodzinnych czynności.

Egzekwowanie podatku majątkowego

Wobec tego, że w dniu 10 lipca br. upłynął termin wpłaty 1-ej raty podatku majątkowego, władze podatkowe pierwszej instancji otrzymały polecenie przystąpienia, począwszy od 11 lipca br. do przymusowego ściągania zaległości z tytułu tej raty. Egzekucja stosownie do zarządzenia M-stwa Skarbu z dnia 7 lipca ma być skierowana przedewszystkiem przeciwko płatnikom ekonomicznie silniejszym. Równocześnie z egzekucją I-szej raty należy przeprowadzić ostatecznie ściągnięcie zaległości z tytułu 2-ej zaliczki. Do czynności egzekucyjnych oprócz sekwestratorów użyte być mają wszystkie rozporządzalne siły urzędów skarbowych i inspektoratów. Wpływ z I-szej raty podatku majątkowego preliminowany jest na m. lipiec w sumie 25.000.000 złotych i kwota ta ze względu na sankcję skarbu musi być bezwarunkowo osiągniętą, z tego powodu akcja egzekucyjna musi być bardzo intensywna.

Przy sposobności zaznaczyć należy, iż w stosunku do płatników, którzy na poczet podatku majątkowego złożyli w swoim czasie weksle, lecz nie dotrzymali terminów płatności, Ministerjum Skarbu będzie uważało umowę za rozwiązaną i zarządzi pobór podatku majątkowego od tych płatników na zasadach ogólnych. W tym celu władze podatkowe zawiadomione są o każdym wypadku niewykupienia weksla w terminie.

KRONIKA KRAJOWA

(r) WZROST WKŁADEK OSZCZĘDNOŚCI W POWIATOWEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI W KRAKOWIE. Wkładki oszczędności w Powiatowej Kasie Oszczędności w styczniu b. r. w porównaniu z grudniem zmalały o Mkp. 1.522.000.000. Następne jednak miesiące wykazują stały ich wzrost. Zwiększenie się wkładek wynosiło w lutym Mkp. 2.820.000.000, w marcu Mkp. 30.823.000.000, w kwietniu Mkp. 21.462.000.000, w maju Mkp. 21.462.000.000 i w czerwcu Mkp. 32.467.266.759. — Stan wkładek oszczędności w dniu 30 czerwca wynosił Mkp. 110.855.150.887.50.

(r) BANK POLSKI w Krakowie wymienia marki polskie na złote od godziny 9 do 12, w soboty od 9 do 11-tej.

WPŁYW Z DANIN I MONOPOLI. Zestawienie wpływów z najwyższych danin i monopoli państwowych wskazuje, iż w 3-ej dekadzie czerwca wpływy Skarbu państwa z tych źródeł zwiększyły się zarówno w stosunku do poprzednich dekad tego miesiąca jak i do 3-ej dekady maja.

Ogółem z najwyższych danin wpłynęło w 3-ej dekadzie 28,1 milj. zł., w czem 13.7 milj. z głównych podatków bezpośrednich (gruntowego, przemysłowego, dochodowego i majątkowego), 7,2 milj. zł. z głównych podatków pośrednich (od spirytusu, cukru, węgla i oleju skalnego) 2 miljony opłat stemplowych i 5.1 milj. zł. z monopoli. Dla porównania zaznaczamy, iż w 3-ej dekadzie maja z podatków bezpośrednich wpłynęło 13.6 milj. zł. z podatków pośrednich 6.1 milj. zł., z opłat stemplowych 2.2 milj. zł. z monopoli 5.5 milj. zł.; ogółem w 3-ej dekadzie maja wpłynęło 27,4 milj. zł., gdy w 3-ej dekadzie czerwca 28.1 mil. zł.

(r) SPRZEDAŻ HUTY POKOJU KONSORCJUM FRANCUSKIEMU. Jak się dowiadujemy, rokowania, prowadzone w Krakowie pomiędzy zarządem Huty Pokoju w Nowym Bytomiu i Spółką Akcyjną L. Zieleniewski, celem nabycia dalszego pakietu akcyj Huty Pokoju, rozbiły się. Hutę ma zamiar nabyć konsorcjum francuskie przy współudziale rządu.

(r) LIKWIDACJA BANKU WSCHODNIEGO. Dnia 21 lipca odbędzie się Nadzwyczajne walne zebranie Banku z porządkiem dziennym: likwidacja Banku.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 10 lipca 1924.

Akcyjny Hipoteczny	0,62—0,60
Przemysłowy	0,31—0,35½—0,36
Browary Lwowskie	7,75—7,65—7,70
Chodorów	3,45—3,55—3,58
Cegielski	0,60—0,62
Chybie	dr. 5,20—5,22
Niemojowski, fabr. papieru	0,28
Oikos, zakł. przem. drzew.	1,98—1,99—1,95
Parowozy S. A. bud. masz.	0,33—0,31
Pezet, Pow. Zakłady bud.	0,17—0,18
Polska Nafta	0,35—0,32
Rakszawa, fabryka sukna	1,75
Tesp, tow. ekspl. soli	3,6[illegible]—3,63—3,68
Zieleniewski	7,50
Tohan	0,26

akcje nieoficjalne

Azot	0,35
B. Ziemian	(100) 0,09
Pol. Przem. Naft.	0,44
Foresta	ex 0,48
Gazy Zachodnie	2,08—2,09
Gazy Wschodnie	13,50—13,80—14,00
Gazolina	1,15—1,18—1,19
Jaworzno	(25) 13,75—14, dr. 15,75
Lesienice	1,65
Len	0,60
Olkusz	0,37
Szkło Krosno	1,60
Węglówki	0,0225

Giełda poznańska

Poznań, 10 lipca.

B. Kwilecki Potocki	2,20	Goplana	2,35
B. Przem.	2.20	Roman May	22,00
B. z. sp. zar.	4,15	Marynin	
Brzeski Auto		Młyn Parowy Gniezno	
P. Bank Handl.	3,00	Płótno	0,45
Arkona	2,10	Pap. Bydgoszcz	0,40
Barcikowski		Poz. Sp. Drzew.	0,80
Brow. Krotosz.	2,10—2,30	Tri	5,00—6,00
Cegielski	0,65	Unja	5,25
Centr. Rolników	0,65	Wojciechów	
Hartwig Kantor.		Młynotwórnia	
Centrala Skór		Wyroby ceramiczne	
C. Hartwig		Zjedn. Brow. Grodz.	1,25
Hurt. Droger.	0,25	Pneumatyk	0,20
Hurtownia Zw.	0,20	Sarmatia	6,50
Młyn Ziemiański		Wyt. Chemiczna	0,35

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 10 lipca. Mraźnica 37.5—42, Tepege 38.5—45, Zieleniewski 91, Karpaty 180, Fanto 220, Galicja 1270, Schodnica 277, Lumen 11.5, B. Hipot. 7.2, Nafta 210, Kolej Lwów—Czern. 145, B. Mał. 4.2, Dyskont Warsz. 50, Silezja 22, Goleszów 650.

Ceny ziemiopłodów

Katowice, 10 lipca. Pszenica 24.50, żyto 14.70, owies 15.40, jęczmień 15, kuchy lniane franco stacja załadowcza 22.10, kuchy rzepakowe 16.20, ospa żytnia i pszenna 9.20. Tendencja spokojna.

Lwów, 10 lipca. Sytuacja bez zmiany, tendencja nadal zniżkowa. Pszenica krajowa 19—20, żyto małopolskie 10.25—10.75, żyto małopolskie (65—66) 9.20—9.60, jęczmień małopolski brow. 10.25—10.75, jęczmień pastewny 8.75—9.25, owies małopolski 10.50—11.50. Wszystkie ceny szacunkowe.

Warszawa, 10 lipca. Tranzakcje (w nawiasach ilość tonn) z 100 kg netto w złotych. Franco st. załad.: pszenica poznańska 126 f gwarant. (15) 23.75, żyto kongresowe 116 f gwarant. (30) 11.50, 117 f gwarant. (105) 12.00—11.75. — 118 f. gwar. (30) 12, — 120 f gwarant. (15) 12.15, żyto poznańskie 117 f gwarant. (30) 12.15, owies kongresowy jednolity (15) 14.40, — poznański jednolity (30) 14.25, — pomorski jednolity (20) 14.40, mąka żytnia 50 prc. (25) 25.50—23.50. Tendencja słabsza, obroty średnic.

KALENDARZYK GIEŁDOWY

NOWE EMISJE.

A. Piasecki Fabryka Czekolady w Krakowie powiększa kapitał akcyjny z kwoty mkp. 225 miljonów do mkp. 292,500.000, drogą IV emisji 135.000 akcyj po mkp. 500. Na 10 starych 3 nowe akcje po cenie emisyjnej 25.50 groszy i po 1 złotym. Termin subskrypcji: **9 sierpnia.** Miejsce subskrypcji: Bank Gospodarstwa Krajowego w Krakowie i krakowska Spółka Rolniczo-Przemysłowa.

WALNE ZEBRANIA.

12 lipca (jutro): **„Pokucie"** Naftowa Spółka S. A. w Krakowie. Zwyczajne walne zebranie o godz. 10-tej w lokalu Spółki, ul. Pańska 10, II p.

„Kilof" S. A. w Krakowie. Zwyczajne walne zebranie o godz. 4 w Banku Gospodarstwa Krajowego.

„Tepezet" S. A. dla zużytkowania produktów zwierzęcych w Krakowie. Zwyczajne walne zebranie o godz. 5-ej w lokalu Spółki, ul. Grodzka l. 9, II p.

Rekonstrukcja gabinetu w drodze

W dwóch etapach: za dwa tygodnie i na jesień. — Na tapecie: Zamoyski, Miklaszewski, Wyganowski i Hübner

Warszawa (Tel. wł.) Od 2 dni minister spraw wojskowych gen. Sikorski bawi w Spale, gdzie przebywa prezydent Rzeczypospolitej. Według informacji przez nas posiadanych pobyt gen. Sikorskiego w Spale związany jest ze sprawą organizacji naczelnych władz wojskowych oraz zapowiadaną rekonstrukcją gabinetu. Co się tyczy rekonstrukcji gabinetu ma być ona przeprowadzoną w 2 etapach. Pierwsza rekonstrukcja ma nastąpić za 2 tygodnie i dotyczyć stanowiska ministra spraw zagranicznych i oświecenia publicznego. Druga ma być przeprowadzoną na jesień i dotyczyć będzie ministra sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Co się tyczy ministra sprawiedliwości to zmiana na tem stanowisku odłożoną jest dlatego do jesieni, aby przeczekać rezultatu procesu krakowskiego.

Wykrycie sprawców morderstwa nad Wisłą

Motywem mordu osobista zemsta. — Prostytutka wspólniczką zbrodni

(d) Ekspozytura urzędu śledczego wydała w dniu dzisiejszym obszerny komunikat w sprawie morderstwa na Przegorzałach nad Wisłą, dokonanego na osobie Naty Kopold. Morderstwa dokonało dwu osobników — obaj z Krakowa — i jedna kobieta lekkich obyczajów, pochodząca z Czechosłowacji. Wszyscy **zostali już aresztowani.** Główny sprawca nazywa się **Henryk Seweryn,** jest znanym już policji opryszkiem. **Motywem zbrodni była zemsta osobista.** Upił on swoich dwu pomocników wódką i wyprowadził w dniu krytycznym (21 czerwca br.) w okolicę plaży wojskowej, gdzie ofiara często przebywała. **Tutaj skorzystawszy z samotności ofiary powalił ją na ziemię i ugodził dwukrotnie sztyletem w okolicę serca, następnie chusteczką, z której wyciął monogram dodusił ofiarę.** Mord był tak bestjalski, iż spólnicy zbrodni **przerażeni zbiegli z miejsca zbrodni,** morderca zaś zabrał swej ofierze torebkę z pieniędzmi i dokumentami osobistemi i dogonił wspólników. W wyniku śledztwa prowadzonego przez komisarza Romańskiego, główny sprawca Seweryn, został aresztowany już 4 lipca. Obecnie śledztwo zdąża do wyjaśnienia motywów zemsty, **bowiem Seweryn odmawia w tym kierunku wszelkich zeznań.** Został on już odstawiony do sądu okr. karnego. Po morderstwie Seweryn zbiegł z Krakowa i ukrywał się do czasu aresztowania w okolicach Skawiny. Wspólnikami Seweryna byli: **Stawiarski Stefan i Pietrzyk Ludwika, prostytutka.**

Rozprawa o zajścia listopadowe

Kraków, dnia 11 lipca.

JEDNOGODZINNE OPÓŹNIENIE.

Rozprawa rozpoczęła się z 1-godzinnem opóźnieniem z powodu niejawienia się jednego z sędziów przysięgłych.

Zeznania dyr. policji Dra Rękiewicza

Zeznaje świadek dyr. policji p. **Rękiewicz** (niezaprzysiężony).

Przew. Proszę przedstawić nam kwestję urzędowania i wypadki 6 listopada.

Świadek. Poseł Bobrowski odbywał zgromadzenia, których przebieg miał charakter spokojny. Rezolucje były na tle ekonomicznem. Poseł Marek prosił o zezwolenie na odbycie zgromadzeń w dniu 2 i 3 listopada, które się odbyły w ogrodzie Sokoła.Zgromadzenia odbywały się tylko w salach związków, na których posłowie Marek, Bobrowski i Stańczyk **informowali o wynikach pertraktacji z Rządem.** Zgromadzenia miały przebieg spokojny.

5-go listopada tłum zebrał się przed domem robotniczym, gdzie przyszło do obrzucania policji kamieniami. Telefonował do Dra Bobrowskiego, by wpłynął na uspokojenie tłumów.

Popołudniu zarządził świadek wzmocnienie patroli policyjnych, które patrolowały przez całą noc.

5-tego popołudniu dowiedział się, że zgromadzenia 6-go mogą się odbyć w obecności delegata Rządu, co zakomunikował dr. Markowi. Poseł Marek nie chciał się zgodzić na obecność delegata w Domu robotniczym, o czem zawiadomił wojewodę. Wojewoda żądał stanowczo obecności delegata, w przeciwnym razie zgromadzenie nie mogłoby się odbyć. Wojewoda zadecydował, żeby do Domu robotniczego nikogo nie wpuszczać, tylko lekarzy, urzędników i chorych. Dyr. Rękiewicz **sam usiłował uzyskać zwolnienie od zarządzenia obecności delegata,** lecz starania nie uzyskały rezultatu.

Przew.: Dokąd p. dyr. działał na własną rękę.

Świadek: Do dnia 28 listopada.

Przew.: Jakie pan dyr. miał informacje o sytuacji strajkowej?

Świadek: Nie zauważyłem nic takiego, coby stanowiło o jakichkolwiek przygotowaniach wypadków 6 listopada. Wypadki 5 listopada z policją nie mogły mi nasunąć przypuszczenia, że następnego dnia będą takie wypadki.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 11 lipca 1924

AKCJE	Transakcje w złotych	
	dziś	10/VII.
Bank Przemysłowy . . .	0,32—0,34	0·28—0·32
Bank Hipoteczny		0·65
Bank Małopolski	0·50	0,55
Ziemski Bank Kredyt. . .	0·16	
Powszechny Bank Kredyt.	0·09	
Bank Komercjalny . . .		
Bank Zw. Spółek Zarob.	3·80	3·60—3·70
„Tohan"		
„Tehate"		
„Impex"		
Bracia Rolniccy	0·15	
„Pharma"	0·55—0·62	0·55
„Polski Glob"		
Żegluga Polska		
Zieleniewski	7·05—7·20	7·25—7·05
Cegielski, Poznań . . .	0·55—0·56	0·55—0·59
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Trzebinia", ...	0·55—0·57	0·50
Rohn, Zieliński i Ska .		
Orthwein, Karasiński i Sp.		
Herzfeld-Victorius . . .		
„Pocisk"		
Warsz. Parowozy . . .		0·29—0·30

AKCJE	Transakcje w złotych	
	dziś	10/VII.
Automotor		
Górka	13·50	12·00—12·50
Siersza	3·95—4·10	3·90—4·00
Tepege	2·70—2·80	2·55—2·65
Polska Nafta	0·38	
„Pokucie" . .	0·31	0·32
Oikos	2·40	2·40
Pezet		
Strug		
Syndykat Kosz., Kraków .		
S. W. Niemojowski . . .	0·60	0·55
Tłuszcze Trzebinia . . .		
Azot		
Elektr. Siersza	0·27	0·25—0·26
Porcelana Ćmielów . . .	0·58	0·60
„Krakus"	0·85	0·80—0·85
Chodorów	3·70—3·90	3·50-3·75
Chybie		4·85
A. Piasecki		
Garbarnia		
Fabr. kap. w Myślenicach		0·15
4% listy Tow. Kr. Ziem. (100 K.).		
4½% listy zast. Tow. Kr. Ziem. (100K.).		

EGZOTY.

Gazy wschodnie 12—12.50, Gazy zachodnie 2.05, Nobel 1.55, Len 0.60, Lokomotywy 0.45—0.42, Węglówki 0.02.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANK.

Waluty: Dolary 5.26 i pół do 5.26, Franki francuskie 26.80.

Dewizy: Nowy Jork 5.23—5.22—5.21 (czek), Paryż 26.50, Praga 15.30, Szwajcarja 94.20—94.05 —94.10—94.05, Wiedeń 7.35.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11 lipca. Bank Dyskontowy 5.10—5.20, Bank handlowy 5.80—5.75, Bank dla Handlu i Przemysłu 1.70—1.90, Bank Zachodni 1.70, Bank Kredytowy 0.75—0.80, Polski Bank Handlowy 2, Bank Związku Spółek Zarobk. 4, Polski Bank Przemysł. 0.38, Puls 0.51, Spiess 1, Strem 11.60, Wildt 0.21, Zgierz 2.50, Czersk 0.55—0.50, Częstocice 2, Gosławice 2—1.90, Michałów 0.50—0.48, Warszawski Cukier 4.10—3.95, Firley 0.42—0.45, Warszawskie Tow. Kopalń Węgla 3.90—4, Cegielski 0.62—0.64 Fitzner 3.90—3.50, Lilpop 0.61 do 0.60, Modrzejów 5.50—5.40, Norblin 0.59—0.62, Orthwein 0.27, Ostrowieckie 7.20—7.70, Parowozy 0.31, Pocisk 1.65—1.35, Rudzki 1.40—1.30, Starachowice 2.45—2.39, Ursus 1.10—1.25, Zawiercie 32 do 30, Żyrardów 51.50—51.75, Ćmielów 0.75, Elektryczność 1.75—1.70. Polskie Tow. Elektr. 0.17, Haberbusch 4.35—4.45, Polska Nafta 0.33, Przemysł naftowy 0.65, Nobel 1.50, Lenartowicz i Rylski 0.20—0.18, Siła i Światło 0.46—0.52, Spirytus 1.50—1.65.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 11 lipca. Otwarcie giełdy: Holandja 209 i pół, Nowy Jork 554 trzy czwarte, Londyn 24.13, Paryż 28.32, Medjolan 23.65, Praga 16.30, Budapeszt 0.0068, Bukareszt 2.30, Belgrad 6.50, Sofja 4.04, Warszawa —·—, Wiedeń 0.0078 i pół.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 11 lipca. Cyfry w złotych).

Waluty: Dolary 5.18 i pół, Funty angielskie 22.56, Korony czeskie 15 i jedna czwarta.

Dewizy: Nowy Jork 5.18 i pół, Londyn 22.56, Paryż 26.47, Wiedeń 7.32, Praga 15 i jedna czwarta Włochy 22.11, Belgja 23.46, Szwajcarja 98.63, Holandja 195.80, Stokholm 137.75.

Miljonówka 0.50—0.55. Bony złote 0.77—0.80, Pożyczka dolarowa 2.50.

Giełda zbożowa

Kraków, 11 lipca. Ceny za towar średniej handlowej jakości za 100 kg. w złotych bez podatku gminnego spożywczego loco Kraków:

Pszenica 75/76 26—26.50, Pszenica targowa 72/74 24.50—25, Żyto dworskie 68/70 15—15.50, Żyto 65(67 14.80—15, Jęczmień browarniany i siewny 16.50—17.60, Jęczmień na krupy 13.30—15.50, Owies dworski 16.80—17.30, Owies targowy 15.50—16, Mąka żytnia 65 prc. okr. krak. 24.80—25, Mąka żytnia 60 prc. okr. krak. 25.30—25.80, Mąka pszenna 50 prc. okr. krak. 42—44.50, Fasola biała cukrowa jasiek 55—58, Fasola biała długa 40—44, Fasola krasa 32.50—33.50, Fasola szana 28—29, Groch zwykły 31—33, Groch pastewny 16—17, Groch Victoria 48—52, Wyka 12—13, Łubin niebieski suchy 9—10, Łubin żółty 15.50—16, Słoma długa prosta 5.50—6, Słoma mierzwa 4—4.50, Siano słodkie okr. krak. 7—7.80, Koniczyna pastewna 9.10, Mak niebieski 55.58, mak szary 48—50.

OSTATNIE TELEGRAMY

3-cie czytanie projektu o pełnomocnictwach rządowych

Warszawa. (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji skarbowo-budżetowej odbyło się **3-cie czytanie projektu o pełnomocnictwach.** Artykuły od 1—4 przyjęto bez zmian. Art. 5 mówiący o zmianie granic województw wschodnich, **został skreślony głosami lewicy.**

Dalsze aresztowania we Lwowie

SPISEK ZAKROJONY NA WIELKĄ SKALĘ. — 600 DOLARÓW ZA ZAMACH.

Lwów. (AW). Śledztwo prowadzone w sprawie zamachu na prochownię ujawnia ślady **zorganizowanego na wielką skalę spisku** i organizacji rozporządzające wielkiemi środkami. **Osobnik, który podłożył maszynę piekielną, otrzymał za to 600 dolarów.** Do wykrycia zamachu przyczyniła się nieprzewość i wahanie sprawcy zamachu, który zdawał sobie sprawę z ciążącej na nim odpowiedzialności. W ciągu dnia wczorajszego dokonano nowych aresztowań. Dalsze śledztwo w toku.

Napad bandycki na plebanję

ZAMORDOWANIE PROBOSZCZA

Warszawa. (Tel. wł.). Z Wilna donoszą: Z nocy dnia 9 na 10 bm. uzbrojone bandy dokonały napadu na plebanję w miasteczku Konstantynówek, powiat święciański. Bandyci zamordowali proboszcza oraz 2 jego służące. Po zrabowaniu mienia bandyci zbiegli. Zarządzony pościg pozostał dotychczas bez rezultatu.

Obóz harcerzy
w Skierniewicach

Dotąd 4.000 harcerzy w namiotach.

Onegdaj zawitały do Warszawy drużyny estońska i węgierska, witana ze zwykłym ceremonjałem.

Estończycy przybyli o 6 rano, o 8 zaś Węgrzy, których kierownikiem jest dr. Molnar.

Wszystkie drużyny krajowe są już na miejscu, tak, że liczba harcerzy w obozie dochodzi do 4.000. Ostatnio przybyło trzech skautów z Władywostoku, drogą okrężną przez ocean Indyjski, Suez, morze Śródziemne, Włochy, Austrję.

Czerwony skaut.

Sensacją dnia jest przybycie sowieckiego harcerza. Jest on naczelnym komendantem drużyn polskich i rosyjskich na terenie północnej i wschodniej Rosji. Dziwny ten przybysz posiada wszystkie papiery potrzebne do podróży w porządku.

Jak wygląda obóz?

Obóz jest już całkowicie skończony. Wszędzie elektryczność, która funkcjonuje doskonale, ostatnio drużyny poznańskie zbudowały stację radjotelegraficzną. W dniu dzisiejszym można już będzie słuchać koncertów z różnych części świata. Otwarta została przez Stowarzyszenie przyjaciół harcerza gospoda, która wydaje dziennie około 1000 obiadów, śniadań i kolacji. Wykończono także budowę świetlicy w zakopiańskim stylu, gdzie mieścić się będzie obóz komendy głównej. Wspaniałe kino, mogące pomieścić z górą 1000 osób, jest już kompletnie gotowe. Wyświetlanie filmów możliwe będzie nawet w dzień, bo urządzono doskonałą ciemnię.

Raut w poselstwie estońskiem.

Z okazji przybycia drużyny estońskiej, wydał wczoraj estoński attache wojskowy wielki raut, na którym były obecne wszystkie drużyny zagraniczne w komplecie, oraz delegaci Z. H. P. W godzinach rannych odbył się przegląd drużyn krajowych i zagranicznych przez p. Adolfa Heidricha, naczelnika głównej kwatery męskiej.

Pogotowie ratunkowe na polu ćwiczeń.

Do środy dnia 9 bm. włącznie działał na łąkach Siekierkowskich, gdzie znajduje się obóz przybyłych na zjazd do Warszawy harcerzy z całego świata, stały posterunek Pogotowia Ratunkowego. Dyżurujący na zmianę lekarze byli zaopatrzeni we wszystkie niezbędne lekarstwa i narzędzia doktorskie. Lekarze nocowali w obozie, pożywienie zaś otrzymywali z kuchni harcerskiej.

Z niezbadanych tajemnic Rosji

Najoryginalniejszy strajk pod słońcem

STREJKUJĄ NEPPMANI ROSYJSCY, A BOLSZEWICY NAZYWAJĄ TO SABOTAŻEM.

Przyzwyczailiśmy się już do tego faktu, że z Rosji dochodzą nas ciągle niepokojące wieści. Od czasu „ustalenia się sowieckiego regimu dołączyły się do zwykłych chorób społecznego organizmu, które są tam w Rosji chlebem codziennym, jak wojna domowa, korupcja, prześladowania polityczne, głód, bezrobocie — jeszcze katastrofy przyrody, która jak gdyby pogodzić się nie może z panującym systemem. A więc choroby, epidemje, posucha, nieurodzaj stale towarzyszą stosunkom rosyjskim.

A jednak londyńskie „Times" przyniosły w ostatnich czasach szereg wiadomości, które przecież odbiegają od zwykłych hiobowych wieści, z Rosji ku nam płynących. A te wiadomości ująć możemy w krótką, lapidarną formułkę: koniec neppmanów, samowolna likwidacja neppu.

Czytelnicy nasi wiedzą napewno, że twórcą neppu był sam Lenin, rozczarowany dotychczasowymi sukcesami bojującego komunizmu i opieszałością Europy w przygotowaniu rewolucji socjalnej. Nowość polegała na tem, że ulegalizowano potajemny handel i dopuszczono prywatny kapitał i prywatną inicjatywę do ratunku tonącego okrętu bolszewickiej gospodarki. W ten sposób powstała w Rosji nowa klasa ludzi, klasa „neppmanów".

Tak przyjaciele, jak i wrogowie tej radykalnej zmiany systemu gospodarki przewidywali niechybne niebezpieczeństwo płynące z dwuznacznych i niepewnych stosunków. Obok neppu istniała bowiem dalej gospodarka socjalistyczno-państwowa, a nepp był tylko tolerowanym, był niejako na łaskawym chlebie rozmaitych komisarzy. Słusznie więc przepowiadano, że ewentualne powodzenia neppmanów muszą mieć fatalne wprost następstwa dla panującego systemu, gdyż zademonstrują zupełną jego niedołężność. Ale nędza była tak wielka, że musiano sięgnąć do tej obosiecznej broni i sypnąć głodującej ludności piaskiem iluzji.

A „nepp" tymczasowo się rozwijał, rósł i potężniał, tak, że wkrótce doszło do tego, że około 65 procent całego handlu i przeważna część przemysłu znalazły się w ręku tych szczęśliwych „koncessjonarjuszy". Zdobywał więc majątek, władzę i umiał tych darów odpowiednio używać. Sklepy były otwarte, szerzył się przepych i blask, a nawet wyuzdanie wkroczyło trjumfalnie w „zakamarki" kabaretów, dotychczas nie czynnych. Rozumie się, że korupcja przybrała zastraszające wprost formy, o czem przekonać się można, gdy się czyta sprawozdania z procesów.

Wszystko to można było jednak jeszcze wybaczyć, są to bowiem objawy z Rosji normalne, a bolszewizm zasadniczej zmiany tych stosunków nie przeprowadził. Jednej jednak rzeczy władcy Rosji neppmanom przebaczyć nie mogli, a mianowicie: powodzenia. Przedsiębiorstwa państwowe, prowadzone w duchu kolektywizmu pochłaniały ogromne fundusze, nie przynosząc żadnych prawie dochodów, podczas gdy przedsiębiorstwa prywatne rozwijały się doskonale.

I dlatego właśnie system „neppu" musiał zbankrutować. Okazano znowu wobec „neppmanów" silną rękę, zaczęto konfiskować majątki, aresztować i karać bez sądu, jednem słowem stosowano cały dostatecznie znany rejestr środków represyjnych wobec nowej klasy, która umiała skorzystać z wyników rewolucji.

Chodzi o to, by nastraszyć tych śmiałych argonautów, zatrzymać ich w pochodzie i zepchnąć do poziomu wydajności przedsiębiorstw państwowych.

Ale panowie z neppu nie chcą zrozumieć tej wskazówki, okazują się głuchymi na wszelkie przestrogi i oto na akty teroru odpowiadają strajkiem. Likwidują sami swe przedsiębiorstwa, wycofują się z życia ekonomicznego i dobrowolnie opuszczają plac boju. Zdawałoby się więc, że strajk ten ucieszy zwolenników państwowej gospodarki, wszak tym tanim sposobem pozbyli się nieprzyjemnych i niebezpiecznych konkurentów. Lecz o dziw nad dziwy! Dzieje się inaczej! Strajk neppmanów uważa się w Rosji za sabotaż, a w sferach rządowych rośnie zaniepokojenie i poważnie suszą swe głowy, by temu nieszczęściu w jakikolwiek sposób zapobiec.

A korespondent „Timesów" p. Duranti rozumie dobrze rosyjskich dyktatorów. Wszak im Rosja zawdzięcza swój dobrobyt, stabilizację swej waluty, powrót do „normalnych" stosunków. Czy wszystko to miałoby się skończyć? Czy znowu trzeba będzie sięgnąć po maszynkę drukarską? Czy trzeba już opłakiwać koniec „czerwieńca" złotego?

Są więc dyktatorzy Rosji w wielkim kłopocie. Niemogą przecież zrezygnować ze swego socjalizmu, nie mogą na ołtarzu dobrobytu poświęcić doktryny, ale też nie mogą zerwać z „neppmanami" i pogrążyć znowu odrestaurowaną nieco gospodarkę w nędzę. Jak wybrną z tych trudności niedaleka okaże przyszłość.

Sadysta z Hannoweru

Przed paru dniami znaleziono w rzece Leine w Hannowerze ośm czaszek ludzkich oraz kości pochodzące od ośmiu osób. Okazało się, że były to kości ośmiu młodzieńców zamordowanych przez homoseksualistę i sadystę Hartmanna.

Hartmann po ukończeniu w roku 1915 szkoły ludowej, wstąpił do wojskowej szkoły podoficerskiej, ale wkrótce go stamtąd wyrzucono. Był potem terminatorem u ślusarza, ale i tam długo nie wytrwał. W roku 1919 siedział w więzieniu oskarżony o homoseksualizm. Wypuszczono go z więzienia, a wtedy przepadli bez śladu dwaj młodzieńcy, współoskarżeni w jego procesie. Oskarżono Hartmanna o morderstwo, ale znów się wykręcił. Wypuszczony na wolność, uprawiał nadal swe występki przeciw moralności, ale jednocześnie zasmakował i w morderstwach.

Znów parę razy był aresztowany i zawsze z braku dowodów wypuszczany na wolność. Oczywiście Hartmann jest typem patologicznym. Opowiada on o sobie, że uważa się za Wampira. Mięso i tłuszcz zabitych przez siebie ofiar Hartmann sprzedawał rzeźnikom!

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).